

1. **Autor:** ks. Wojciech Cichosz
 2. **Tytuł:** *Wychowanie – wolność – granica*
 3. **Źródło:** red. E. Wójcik, „Gdyński Kwartalnik Oświatowy”, 2003, nr 2, s. 49-52
-

Wychowanie – wolność – granica

*Jak ludzie wolni postępujcie,
a nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła.*
[św. Piotr]

Zetknięcie się człowieka z otaczającym go światem często prowokuje do myślenia. Skłania do poszukiwania sensu ludzkiej aktywności, jak również angażuje na rzecz tworzenia nowej rzeczywistości, bardziej sprawiedliwej i pięknej. Ten pluralistyczny świat wzbudza jednocześnie niepokój i zagubienie: *które poglądy są słuszne i według jakich kryteriów oceniać zmiany kulturowe?* Te pytania nasuwają się wielokrotnie, a dziś – po wydarzeniach w jednym z toruńskich techników – z zupełnie nową jakością.

1. Problemy z wychowaniem i kulturą współczesną?

Batalia o wychowanie młodego pokolenia rozgrywa się na naszych oczach. Niekwestionowane dotąd autorytety, w tym szkoły i nauczyciela – zostają nie tylko podważone, ale i postawione pod wielkim znakiem zapytania. W imię rzekomego pluralizmu i tolerancji zanikają zasadnicze różnice pomiędzy dobrem i złem, prawdą i fałszem, pięknem i brzydotą, co wielokrotnie zostaje potwierdzone przez prymitywizm kultury i jej urynkowanie¹. Gdy do tego dodać problem narkomanii, przemocy i działalności w sektach oraz grupach nieformalnych, dreszcz edukacyjno-wychowawczy zostaje wywołany u wielu. Sofistyczny postulat Protagorasa, według którego *człowiek jest miarą wszech rzeczy* (πάντων χρεμάτων μέτρον ἄνθρωπος) – zbiera dziś swoje żniwo. Brak granic i norm społeczno-etycznych ma uzasadniać postawę młodzieży, wyrażoną w słowach jednej z piosenek współczesnych „kreatorów kultury i mody” – *Keine Grenzen*. Nie wymagać, nie stresować, nie przeszkadzać – oto hasła i owoce „niekontrolowanej” *autokreacji* i *autopromocji* (ang. *self promotion*).

¹ W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001.

Współczesny człowiek skupia się przede wszystkim na braniu i konsumowaniu, nie zaś na odpowiedzialności i wymaganiu od siebie i innych². Choć meandry kultury współczesnej zataczają coraz szersze kręgi, nie można tworzyć psychozy lęku, ale dostrzegać realne – nie urojone – niebezpieczeństwa. Nie można również pozostać w przestrzeni *paradoksu Perkinsa*³, według którego ludzie są lepszymi krytykami niż twórcami. Wielokrotnie bowiem popełniają podejmowane procesy transformacyjne, nie mając przy tym żadnego własnego pomysłu. Nie tak ma jednak być w niniejszej propozycji.

Wychowanie chrześcijańskie nie pozostawia tutaj żadnych niedomówień. Proponuje bowiem takie działanie pedagogiczno-wychowawcze, w którego centrum stoi świat wartości: prawda (VERITAS), dobro (BONUM) i piękno (PULCHRUM) – połączone z autorytetem, samodyscypliną, kształtowaniem silnej woli i charakteru, pokorą wobec świata i życia, uczciwością, sumiennością i pracowitością. Nie trzeba snuć głębszych analiz, by zauważyć, że współczesny kryzys osoby wymusza powrót do źródeł: po pierwsze: ukierunkowanie na osobową koncepcję człowieka i wypływające z niej cele oraz ideały wychowania; po drugie – personalizację relacji wychowanek – wychowawca, uczeń – mistrz i po trzecie – odpowiedni dobór metod i technik wychowawczych. Program wychowawczy szkoły oparty na takich przesłankach będzie pozostawał nie tylko w przestrzeni pedagogiki personalistycznej, ale wskazywał na integralną koncepcję człowieka i wychowania usytuowanych w doświadczeniu historii wychowania.

2. Przekraczanie granic naturalnym zadaniem człowieka?

Badania z zakresu paleontologii, antropogenezy i antropologii jednoznacznie wskazują, że człowiek, choć jest najmłodszym stworzeniem pośród świata przyrody, to został wyposażony przez naturę w niezwykłą zdolność przekraczania swoich możliwości i granic (*działania transgresyjne*). Od początku istnienia podejmuje szerokie działania na rzecz rozszerzenia zakresu swojej wolności, pomnażania dorobku oraz przekraczania granic, które wyznacza mu społeczeństwo, kultura, a nawet sama natura. Angażuje się przy tym w wielkie czyny i wyczyny, by stać się liderem w różnych dziedzinach życia zbiorowości – nawet w znaczeniu pejoratywnym. Człowiek ciągle poszukuje, zdobywa, kształci i wyraża samego siebie. Wszystko zaczęło się około 1,7 mln lat temu, kiedy to pojawił się *Homo erectus*, a po nim przodek człowieka rozumnego współczesnego – około 40 tys. lat temu – *Homo sapiens sapiens*.

² Było to jedno z głównych zagadnień Międzynarodowej Konferencji w Palermo na Sycylii w listopadzie 2001 r., kiedy to reprezentowałem polskie środowisko szkolne w ramach programu SOCRATES. Temat konferencji: *Integrazione, istruzione e formazione professionale (scuole secondarie)*.

³ D. Perkins, *The mind's best work*, Cambridge 1981.

Dla kultury współczesnej, określanej powszechnie mianem postmodernizmu, przekraczanie granic (gr. *peras*) stanowi równie niezwykle wyzwanie. Jest to szczególnie widoczne w przededniu wstąpienia Polski w struktury Zjednoczonej Europy. Takie terminy, jak: *granica*, *wolność* czy *globalizacja* nabrały – po zburzeniu muru berlińskiego i zniesieniu żelaznej kurtyny – zupełnie nowych treści. Przekraczanie granic dokonuje się zatem w różnych kontekstach i wymiarach życia ludzkiego. Wyróżniamy tu transgresje ekspansywne i twórcze, indywidualne i zbiorowe, konstruktywne i destruktywne⁴. Ilekroć podejmowane są jakiegokolwiek rozważania na temat działania człowieka, na ogół prowadzą do stwierdzenia, że jego twórczość jest konsekwencją nieustannego samoprzekraczania. I ten nieustanny proces samotranscendencji staje się życiowym motorem napędowym. Aktywność staje się źródłem celów, a nie cele źródłem aktywności, dlatego człowiek ciągle na nowo zachęcany jest do działania i permanentnego przekraczania granic. Transgresja staje się pewnego rodzaju grą, którą można wygrać lub przegrać, a której wynik zależy od rozgrywającego daną partię.

Na płaszczyźnie pedagogiki szczególnie ważne są *systemy motywacyjne*: zewnętrzne i wewnętrzne. Stają się zasadniczymi stymulatorami w przekraczaniu granic, jak i osiąganiu wyników oraz rozwiązywaniu problemów kon- i dywergencyjnych (jedno i wiele rozwiązań)⁵. Okazuje się, że uczeń kierujący się motywacjami zewnętrznymi osiąga lepsze wyniki poprzez system pochwał i nagród, zaś uczeń motywowany wewnętrznie zdecydowanie lepsze wyniki osiąga wówczas, gdy zostaje poddany ocenie krytycznej. Na kanwie tego rodzi się odpowiedź na pytanie o efekty kształcenia i wychowania. Działa tutaj *prawo sprzężenia zwrotnego dodatniego*, ale i *prawo sprzężenia zwrotnego ujemnego*. Uczeń zbliżający się coraz bardziej do ideału wychowawczego potwierdza *prawo kuli śnieżnej* (im jest większa, tym szybciej rośnie). Niestety, prawo to działa również w przypadku młodzieży niesfornej.

3. Od transgresji do degresji?

Transgresjonizm stawia człowieka w perspektywie ekspansji świata materialnego, społecznego i symbolicznego. W takim kontekście dokonują się reformy systemów oświaty, powstają nowe teorie wychowania i zostają wytyczone kierunki pedagogiki. Człowiek – zwłaszcza młodzież – stara się poszerzyć zakres swojej wolności i zwiększyć wpływ na jednostki i całą zbiorowość. Wymaga to oczywiście przekroczenia granicy, za którą znajduje się

⁴ J. Koziński, *Transgresja i kultura*, Warszawa 2002.

⁵ Zagadnienie to zostanie szerzej omówione w jednym z kolejnych artykułów.

niepewność i ryzyko. Jednak zdolność antycypacyjnego myślenia (lub jej brak), odwaga cywilna i intelektualna pozwalają wytyczone cele urzeczywistnić⁶.

Nieustanne przekraczanie granic na pewno służy człowiekowi i jego społecznej aktywności i daje: poczucie własnej wartości (*motive to maintain self esteem*), potrzebę wzrostu „ja” (*need for self – enhancement*), pragnienie samowyzszania się (*ego aggrandizing*) czy wreszcie szacunek do samego siebie (*self – regard*). Niewątpliwie bez tej potrzeby osobowość człowieka byłaby uboga i pozbawiona wewnętrznej dynamiki. Według niektórych pragnienie własnej wartości należy do najistotniejszych właściwości natury ludzkiej⁷. Jednak współczesne przemiany kulturowe (konsumpcyjno-hedonistyczne) spowodowały przesunięcie nacisku z *charakteru* (jedność kodeksów moralnych i zdyscyplinowane dążenie do celu) na *osobowość* (wywyższenie swojego „ja” i egoistyczna konsumpcja produktów)⁸. Zdumiewające jest, że transgresyjne działania człowieka potwierdzają teorie pedagogiczne, w których proces dydaktyczno-wychowawczy nie do końca jest przewidywalny. Pomimo wytyczonych celów i doboru właściwych metod i technik pedagogicznych nie da się ostatecznie przewidzieć ostatniego stadium. Poznanie człowieka, jego psychiki i osobowości to nie procesy technologiczne, które można zaprogramować.

Z powyższych rozważań wynika, iż proces dydaktyczno-wychowawczy jest dwukierunkowy: gdy prowadzi do przekraczania granic (materialnych, społecznych, symbolicznych), wówczas mówi się o *transgresji*, gdy jednak działanie to powraca do stanu na niższym poziomie – *degresji*. Zdają się to niekiedy potwierdzać przeprowadzane reformy oświaty, które kończyły się fiaskiem. W *polskiej akademii umiejętności* wszystko jest możliwe. Z jednej strony, obserwujemy – wcale nietatwe – problemy wychowawcze z młodzieżą, a z drugiej – jak głoszą sparafrazowane słowa Jerzego Stuhra – *wychowywać dzisiaj każdy może, jeden lepiej, drugi gorzej*.

4. Non possumus, czyli granice nieprzekraczalne!

Jeżeli transgresje są nieodwracalne, to człowiek skazany jest na nieuchronny dramat: od komedii do tragedii albo skazuje się na samospełnienie (*transgresję*), albo na porażkę (*degresję*). Ta niekończąca się transgresja jest pewnego rodzaju grą. Pierwsze rozdanie wygrał już *Homo erectus* i *Homo sapiens sapiens*, a jak rozgrywa ją człowiek XXI wieku? Jan Paweł II wielokrotnie przypomina, iż jednym z największych zagrożeń jest dzisiaj pokusa rozpacz.

⁶ B. Woosley, *Virtual worlds. A journey in Hype and Hyperreality*, Oxford 1993; A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990; A. Adler, *Understanding human nature*, New York 1930.

⁷ W. James, *Principles of psychology*, New York 1980.

⁸ D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994.

Może ona dotknąć nie tylko rodziców, ale również samych wychowanków. Nierzadko dzisiejszy młody człowiek nie potrafi w prawdzie spojrzeć na siebie samego. Nie potrafi przy tym stawić czoła wszystkim wyzwaniom, wobec których stawia go świat. I to właśnie nie pozwala mu uznać możliwości błędzenia i wymagania od samego siebie na tyle, by mówić o kształceniu i wychowaniu odpowiedzialnym i osobowym. Wobec tego należy zapytać: *gdzie są źródła współczesnych postaw młodzieży? Czy szkoła jest przygotowana, aby sprostać postawionemu wyzwaniu?*

Niewątpliwie takie hasła jak: wolność, pluralizm, różnorodność, różnica, odmienność, niekonwencjonalność, spontaniczność – są chętnie przyjmowane przez dzieci i młodzież. Zastanawia jednak pytanie: *czy wychowanie bez jakiegokolwiek nacisku jest faktycznie możliwym modelem wychowania lub jaką samorealizację osiągnie dziecko, korzystając z przysługującego mu prawa?* Gdy w imię tolerancji i rzeczonych praw dziecka (nie mówimy tu o zjawiskach patologicznych) wszystko jest dopuszczalne – *czy te swobodne reguły gry są korzystne dla młodych?* Taki model wychowania imperatywnie należy odrzucić. Choć człowiek w swojej naturze nosi ogromny dar i zadanie permanentnego przekraczania granic (*transgresje*), to są pewne granice, których przekroczyć mu nie wolno (*degresje*). Szkolne programy dydaktyczno-wychowawcze – oparte na wartościach uniwersalnych i chrześcijańskich – powinny służyć dobru uczniów, rodziców i nauczycieli oraz kreować jasne stanowisko. Warto może, na zakończenie, przywołać wszechobecne hasło: „Wszystko wolno”, ale i na nie odpowiedzieć: „Nie wszystko jednak przynosi korzyść”. A zatem, *jak ludzie wolni postępujcie, nie jak ci, dla których wolność jest usprawiedliwieniem zła.*